

Sucheni-Grabowska, Anna

"Papiestwo - Polska (1548-1563).
Dyplomacja", Henryk Damian Wojtyska,
Lublin 1977 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 70/2, 353-358

1979

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Henryk Damian Wojtyska CP, *Papiestwo — Polska (1548—1563). Dyplomacja*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1977, s. 473, XXI.

Rozprawa H. D. Wojtyski posuwa wydatnie naprzód stan badań nad stosunkami państwa polskiego z Kurią rzymską. Obiór krańcowych dat sprawia wrażenie przekonujące: rozpatrywany okres otwiera żywiołowy wzrost aktywności różnowierstwa polskiego po objęciu rządów przez Zygmunta Augusta, zamykają go zaś zmiany układu sił zwalczających się grup wyznaniowych. To ostatnie zjawisko stanowi odbicie na gruncie polskim wzrostu międzynarodowej pozycji kościoła — skonsolidowanego po soborze trydenckim. Znamienne, że w tym właśnie czasie Rzeczpospolita, włączając się w nurt „potrydencki”, ma też niemałe osiągnięcia w dziedzinie tolerancji religijnej (zwłaszcza w przewijającej się często na kartach książki kwestii sądownictwa kościelnego nad różnowiercami).

Zaletę recenzowanego studium stanowi konstrukcja, dzięki której „konfrontacja elementów organizacji obydwu służb dyplomatycznych, polskiej i papieskiej” (s. 445) konsekwentnie przeprowadzona przez autora pozwala mu obserwować oddziaływanie papiestwa na Rzeczpospolitą poprzez nuncjuszy, jak również poczynania monarchii polskiej względem Kurii, realizowane drogą poselstw tudzież powoływania w Wiecznym Mieście stałej reprezentacji interesów królewskich (protektorzy, agenci).

Należy podkreślić z uznaniem szerokie i wszechstronne podstawy heurystyczne pracy. Autor wykorzystał zarówno znane i dostępne w kraju źródła drukowane oraz rękopiśmienne, jak i znaczną liczbę archiwaliów zagranicznych. W ich rzędzie wybijają się na plan pierwszy Archiwum i Biblioteka watykańska. Wojtyska sięgał także do innych archiwów włoskich (Florenceja, Mediolan, Wenecja i in.), jak również angielskich, skandynawskich i niemieckich. Lektura przekonuje, jak pozytywne jest obracanie się wśród źródeł tak różnej proveniencji. Urzędowe raporty watykańskie nabierają rumieńca życia w świetle krótkiej wzmianki o tej samej sprawie zaczerpniętej z listu przedstawiciela królowej Anglii czy senatu Wenecji, a teksty z naszych rodzimych „Libri Legationum” uzupełnione korespondencją króla, dostojników państwowych czy obcych dyplomatów nieraz objaśniają okoliczności powstania oficjalnego dokumentu.

W pierwszej części książki pt. „Początki i organizacja stałej służby dyplomatycznej papieża w Polsce” autor przedstawił poglądy historiografii na genezę nuncjatury polskiej. Ukazał m.in. jej związki z nuncjaturą wiedeńską, powołaną pod wpływem zagrożenia tureckiego, i odrzucił rozpowszechnioną teorię o „upolitycznionej” kolektorii świętopietrza jako ogniwie poprzedzającym powstanie nuncjatury w monarchii jagiellońskiej. Ramy chronologiczne rozprawy obejmują okres wykształcenia się instytucji, która nabywała stopniowo coraz to więcej cech „nowożytnej dyplomacji papieskiej”, jak „stałość, ciągłość i przeniesienie punktu ciężkości z zadań politycznych na polityczno-religijne (kontrreformacja i wewnętrzna reforma kościoła polskiego)” (s. 11). Cezurę końcową kojarzy nadto Wojtyska z inicjatywami Kurii papieskiej, zmierzającymi do generalnego ujednoczenia organizacji nuncjatur. Stąd znamienne dla nuncjatury polskiej swoiste jej rysy uwidoczniły się najdobitniej właśnie przed 1563 r.

Rozdział II relacjonuje dokładnie działalność kolejnych nuncjuszy z lat 1548—1561 w dziedzinie wyznaniowej, politycznej i dyplomatycznej. Wyraźne ślady swej bytności w Polsce pozostawili spośród pięciu ówczesnych nuncjuszy dwaj: biskupi — Werony, Alcise Lippomano (1555—1557) i Camerino, Berardo Bongiovanni (1560—1563). O pierwszym z nich napisał Wojtyska: „Dzisiaj nikt nie zaakceptuje wojowniczo-kontrreformacyjnej postawy Lippomana, tak jak nie przekonają nikogo niewybredne metody walki z katolicyzmem ówczesnych działaczy protestanckich w ro-

dzaju Vergeria czy Trzecieckiego" (s. 104)¹. Zdaniem autora, „pierwszy stały nuncjusz w Polsce nie zdał egzaminu, ponieważ do końca nie zrozumiał skomplikowanego mechanizmu Rzeczypospolitej szlacheckiej”. Zajmując się w dalszym ciągu zaangażowaniami biskupa Werony po powrocie do Włoch w sprawy polskie, Wojtyska ukazał jego wpływy na papieża Pawła IV, idące w kierunku zaostrzenia i bez tego negatywnego względem Zygmunta Augusta kursu Watykanu za pontyfikatu Caraffy (1555—1559). W tym związku do osiągnięć autora należy zaliczyć sprostowanie co do autorstwa „Obiettioni contro il Re di Polonia”; dokument ten — świadectwo pogarszających się stosunków Polski z Kurią i ostry atak na Zygmunta Augusta — przypisywano dotąd Bongiovanniemu, gdy Wojtyska dopatruje się autora w osobie Lippomano dodając, że posiadał on „decydujący wpływ na redakcję wszystkich pism papieskich dla Polski, jak świadczą jego podpisy pod minutami brewiów Pawła IV” (s. 100 n.). To ustalenie pozwala zrozumieć, co kryło się za nieprzejednanym stanowiskiem Pawła IV wobec kolejnych nominacji biskupa Jakuba Uchańskiego, podejmowanych ze strony królewskiej, jak to autor ukazał przy omawianiu konfliktu wokół diecezji wrocławskiej (kujawskiej) (s. 100).

Krytyczny wobec bezwzględnych i apodyktycznych metod postępowania nuncjusza, Wojtyska zaprezentował jednakże w przychylnym świetle jego zabiegi na rzecz poprawy wewnątrzkościelnych stosunków w Polsce: współpracę z kapitułami, zmierzającymi do powściągnięcia rozprzężenia wśród kleru i usunięcia zaniedbań w czynnościach duszpasterskich na najwyższych — episkopalnych i najniższych — parafialnych szczeblach hierarchii. Kwestie owe, potraktowane ogólnikowo w tomie poświęconym innej tematyce, zasługują w przyszłości na bliższe zbadanie. Czy nie została tu wyolbrzymiona rola Lippomano w porównaniu z rodzimym wkładem — inicjatywami kapituł, które autor również podnosi (s. 76—79, 446)? Nuncjusz wy stosował wprawdzie w tym przedmiocie elaborat do Kurii, lecz podsumował w nim obok własnych obserwacji takie postulaty kapituł, które od dawna mówiły o potrzebie zaradzenia niedostatkom w służbie duszpasterskiej, jak np. przed synodem piotrkowskim 1551 r. Czy można też sądzić, że bezpośrednio od Lippomano wyszła myśl o ankietowaniu biskupów odnośnie ich stosunku do poddanych wiejskich? Intensyfikacja gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej w tym właśnie okresie przysparzała wielu nieporozumień pomiędzy ludnością chłopską a zarządem majątków ziemskich. Skargi poddanych oraz orzeczenia władz latyfundialnych były zachowywane w aktach, w danym wypadku w księgach wizytacji i w inwentarzach dóbr kościelnych. Podjęcie tych zagadnień dobrze świadczy o nuncjuszu, ale nie dowodzi zapoczątkowania przez niego całej sprawy.

Misja Bongiovanniego przebiegała w sposób odmienny od nuncjatury Lippomano. Po śmierci Pawła IV, twardego przeciwnika Zygmunta Augusta, królowi zależało na jak najszybszym uregulowaniu kontaktów z Kurią, toteż jeszcze podczas konklawe przygotował dla swego posła w Rzymie, Adama Konarskiego, mandat *de prestanda oboedientia* (s. 381). Rzecznicy królewscy w Wiecznym Mieście przedstawili nowemu papieżowi z domu Medycich, Piusowi IV (1559—1565) błędy popełnione przez Lippomano wraz z propozycją skierowania do Rzeczypospolitej nuncjusza, który by potrafił prowadzić sprawy kościoła z taktem, łagodnością i ze znajomością *la natura del Regno* (przywiązanie do wolności oraz wielonarodowości i wielowyznaniowy charakter władztwa jagiellońskiego; s. 269).

Biskup Camerino, dobrany właściwie do tak pojmowanej misji, wykazał „doskonałą orientację” i „przyczynił się ogromnie do rozładowania napięcia konfesyjnego i stworzenia w latach 1560—1563 atmosfery tolerancji, którą tak chlubiła się Polska XVI w.”, miał też istotny wkład w przygotowanie jej do udziału w so-

¹ H. D. Wojtyska dokumentuje tezę uprzednio już wysuniętą, że autorem rzekomego, kompromitującego nuncjusza listu Lippomano do Contariniego był Vergerio (s. 84 nn.).

borze trydenckim (s. 158). Jednakże autor wydaje się mieć za złe nuncjuszowi, że wbrew zaleceniom Kurii nie przebywał u boku króla, ówczasnie rezydującego w Wilnie i utracił wobec tego możliwość oddziaływania na jego decyzje, co umożliwiło z kolei różnowiercom odniesienie zwycięstwa w batalii przeciw sądownictwu duchowieństwa w sprawach wiary na sejmie 1562—1563 r. (s. 146, 148, 159 n.). Zauważmy, że Zygmunt August unikał ówczasnie utrzymywania dworu w stylu oficjalno-reprezentacyjnym i jak wskazują okoliczności raczej nie życzył sobie pobytu na Litwie nuncjusza. Co ważniejsze, obecność Bongiovanniego u boku króla nie miałyby, jak wynika z ówczesnej sytuacji, wpływu na posunięcia monarchy: z chwilą gdy uznał on za nieodzowną współpracę z obozem „demokracji szlacheckiej”, musiał liczyć się z założeniami programu egzekucyjnego i autor dostrzega tu słusznie czynnik ograniczający króla w rozstrzygnięciach konfliktu religijnego na rzecz kościoła (s. 151 n.)². Dodajmy, że zagadnienie tolerancji religijnej, wprowadzone do podstawowego zasobu haseł egzekucyjnych, należało do najtrudniejszych, zmuszało monarchę do wybierania pomiędzy sprzecznymi ze sobą zasadami prawnymi. Kolizje takie ujawniały się przy zestawianiu norm prawa koronnego z partykularnym (ostre walki wokół zniesienia autonomii Prus Królewskich) oraz prerogatyw szlacheckich innych stanów. Do tych ostatnich zaliczano zarówno stany plebejskie, jak i „stan” duchowny. Położenie prawne kościoła polskiego wspierało się na licznych przywilejach o wyższym i szerszym zasięgu. Wymagają one opracowania oraz interpretacji, gdyż zgodnie ze stwierdzeniem Jakuba Sawickiego „jest tu — — wszystko do zrobienia od nowa, począwszy od zgromadzenia i krytycznego opracowania źródeł, skończywszy na właściwym oświetleniu analitycznym i syntetycznym tych procesów społeczno-politycznych, gospodarczych i prawnych, których są one wyrazem i wykładnikiem”³.

H. D. Wojtyśka wskazał trafnie na aspekty prawne sporu o jurysdykcję kościelną, pisząc o gromadzeniu przez Lippomano dokumentów dotyczących uprawnień duchowieństwa polskiego. Posuwa się jednak za daleko stwierdzając: „Ale tu chyba jest klucz do jego niepowodzeń. Lippomano za bardzo wierzył w zasady i prawa, a za mało usiłował zrozumieć ludzi” (s. 104). W rzeczy samej instytucje kościelne mogły powoływać się na konkretne uprzywilejowania. Jednakże z drugiej strony egzekucjoniści, których przywódcami byli ludzie powiązani najczęściej z kręgiem różnowierczym, odwoływali się do prawa „pospolitego” (*ius commune*) i stwierdzali niezgodność z nim tytułów prawnych kościoła. Najnowsza historiografia, obserwując przebieg walk religijnych w XVI w., uzasadnia to stanowisko drogą wykładni podstawowych praw szlacheckich: nietykalności osobistej i majątkowej oraz zastrzeżenia ustawodawstwa sejmowi⁴. Istotne jest m.in. brzmienie końcowego ustępu „Nihil novi”, wykluczające nie tylko naruszenie „wolności publicznej”, ale i podejmowanie bez zgody obu izb sejmowych uchwał „na czyjąkolwiek szkodę”. Chodziło tu o wielorakie względy, wśród których do najważniejszych zaliczała opinia publiczna owych czasów „rzecz niebezpieczną — — wolnościom szlacheckim”, „żeby

² Słusznie jednak zauważa autor (s. 151, przyp. 654), że biskupi nie byli przeciwnikami programu egzekucyjnego całościowo. Był nim np. zainteresowany tu podkanclerzy, biskup Filip Padniewski, ale większość episkopatu udzielała poparcia projektom odbudowy domeny królewskiej, unifikacji monarchii jagiellońskiej i innym.

³ J. Sawicki, *Z ksiąg Metryki Koronnej. Tekst pierwszych konstytucji sejmowych w języku polskim z r. 1543 w sprawie sądownictwa świeckiego i duchownego*, „Teki Archiwalne” t. II, 1954, s. 53. Por. też W. Pocięcha, *Walka sejmowa o przywileje Kościoła w Polsce w latach 1520—1537*, „Reformacja w Polsce” t. II, 1922, s. 6 nn., 13 nn.

⁴ Por. J. Tazbir, *Państwo bez stosów*, Warszawa 1967, s. 82 nn. O tych sprawach oraz o polityce religijnej ostatnich Jagiellonów, zwłaszcza Zygmunta Augusta, por. tenże, *Spółczesność wobec reformacji*, (w:) *Polska w epoce Odrodzenia*, Warszawa 1970, s. 202 n.; tenże, *Dzieje polskiej tolerancji*, Warszawa 1973, s. 31.

księży poczciwych ludzi (gdyż każdy heretyk *infamis*) czci odsądzać mieli”⁵. Wydaje się znamienne, że taki pogląd wyrażali i propagowali również katolicy, sędziwi senatorowie, jak Jan Tarnowski, Piotr Kmita, Jan Latański⁶. W całej tej złożonej sprawie należy dostrzegać dwa problemy: prawa i świadomości politycznej. Prawo było dwoiste, gdyż „model Rzeczypospolitej w swych niewątpliwie postępowych konstytucyjnych kształtach zamknął — jedynie prerogatywy obywatelskie stanu szlacheckiego”, a „podstawowa sprzeczność” tego ustroju polegała na różnym traktowaniu adresatów prawa, czyli na pierwszeństwie uprzywilejowań stanowych służących szlachcie⁷. Jednakże co do jurysdykcji kościelnej nad różnowiercami, spór o nią toczył się również na szerszej płaszczyźnie świadomości ideologicznej. Mentalność szlachecka odrzucała przymus w kwestiach „sumienia”; Wojtyśka wypowiedział się w tym przedmiocie przekonywająco na innym miejscu: „z oddali wieków możemy osądzić, że było słusznym zrzeczenie się praw sądowych w stosunku do tych, którzy wówczas nie dawali już najmniejszej nadziei powrotu do kościoła katolickiego”, wskazując zarazem na postępowy charakter powstałych następnie trybunałów *compositi iudicii*⁸.

Autor śledzi z uwagą poczynania króla i wytyka mu czasem niekonsekwencję czy brak zdecydowania (s. 2, 74, 79 nn., 99 nn.), jednakże taka właśnie postawa monarchy odbijała wspomniane wyżej kolizje natury prawnej i politycznej, rozdzielające ówczesną Rzeczpospolitą, a król obrał sobie rolę mediatora, widząc rację stanu w przestrzeganiu zasady *pax inter dissidentes*. Lecz Zygmunt August stał się nie tylko duchowym ojcem polskiej tolerancji religijnej, osłaniając różnowierców. Zdaniem piszącej przyczynił się on wydatnie swą polityką, przenikniętą umiarem i zgodą ze sposobem myślenia „szlacheckiego narodu”, do zwycięstwa kościoła, co w szczególnych warunkach polskich nastąpiło „na gruncie pokoju religijnego”⁹. Stwierdzając w dalszym ciągu, że król nie zdecydował się na utworzenie kościoła narodowego, Wojtyśka zauważa: „I zależało tylko od niego, czy stanie się polskim Henrykiem VIII czy nie” (s. 448). Jak się wydaje, ostatni z Jagiellonów nie miał realnych szans po temu, ale nie miałyby ich również więcej, aby wystąpić w roli córki Henryka, Marii Katolickiej. Społeczność szlachecka odrzucała bowiem presję z każdej strony barier wyznaniowych. Siły katolicyzmu, niebawem zaktywizowane, pozostały przeważające liczebnie i zbyt istotne politycznie, aby mogło wchodzić w rachubę narzucenie społeczeństwu protestantyzmu przez króla. Podobnie wszakże nie mogło być mowy o użyciu przeciw protestantom lippomanowskiego „miecza” (s. 79).

Część drugą książki pt. „Polska służba dyplomatyczna w Rzymie” rozpoczął autor od zarysowania instytucji protektoratu królewskiego w Wiecznym Mieście. Protektora wyznaczył król w porozumieniu z senatem (s. 244), natomiast wiceprotektora desygnował sam protektor, zapewne po przedstawieniu kandydatury królowi. Zadania tych rzeczników Polski w Rzymie sprowadzały się, podobnie jak przy relacjach państw innych z Kurią, do popierania w Watykanie petycji panujących i do interweniowania przy ewentualnych sprawach kolizyjnych. Początkowo przedmiotem zabiegów protektorów były najczęściej sprawy o beneficja, jednakże ujawniające się pod berłem Zygmunta Augusta trudności kościoła polskiego rozszerzyły

⁵ Tak pisze katolik Łukasz Górnicki, *Dzieje w Koronie polskiej*, wyd. H. Barycz, Wrocław 1950, s. 43.

⁶ Tamże; *Stanisława Okszyca Orzechowskiego, Kroniki polskie od zgonu Zygmunta I*, wyd. T. Mostowski, Warszawa 1805, s. 138 n.

⁷ Por. A. Sucheni-Grabowska, *Monarchia dwu ostatnich Jagiellonów a ruch egzekucyjny. Geneza egzekucji dóbr*, Wrocław 1974, s. 6 i przypisy 5, 6.

⁸ Por. H. D. Wojtyśka, *Król i nuncjusz*, „Studia Ecclesiastica”, Rzym 1972, s. 62.

⁹ Por. Kłoczowski, *Chrześcijaństwo polskie XVI—XVIII w.*, [w:] *Kościół w Polsce* t. II, Kraków 1969, s. 34.

wydatnie zakres zainteresowań tych przedstawicieli króla. Wojtyska wykazał wkład Aleksandra Farneseego, protektora w latach 1544—1589, w uregulowaniu nadwyreżonych stosunków Polski z papieżem negując przyjmowany dotąd pogląd o biernej tu postawie kardynała. Farnesemu przypisuje autor przygotowanie wspomnianego już memoriału, poprzedzającego misję Bongiovanniego „Raccordi per Polonia”, gdzie tak trafnie została uchwycona tolerancja religijna jako wykładnik specyfiki ustrojowo-politycznej państwa. Wiceprotektor Bernardino Maffei (1550—1553) zajął się powiadomieniem we właściwym czasie Zygmunta Augusta o staraniach Iwana IV w Rzymie o koronę, na co król zareagował bezzwłocznie i stanowczo przez swego posła, Wojciecha Kryskiego.

Do najbardziej interesujących partii książki zaliczyć trzeba rozdział poświęcony poselstwom polskim do Rzymu. Mowa tu o 11 misjach królewskich, jednej królowej Bony i dwu episkopatu. Autor nie ograniczył się do poselstw obediencyjnych¹⁰, i słusznie. Poselstwa te odnosiły się z reguły również do problematyki polityki religijnej państwa, co wymaga powiązania z pozostałymi legacjami, jeżeli pragnie się uchwycić kolejne etapy inicjatyw monarszych. Systematyczne omówienie przebiegu poszczególnych poselstw, choć nie wszystkie były tej samej rangi, pozwoliło autorowi na ukazanie stosunków Polski z papieżem jako nieprzerwanego ciągu nader żywotnej współpracy dyplomatycznej, jakkolwiek współpraca ta nie wykluczała rozbieżności stanowisk (pontyfikat Pawła IV). Zebranie obfitej dokumentacji źródłowej zarysowało dokładniej znane ogólnie misje — Kromera, i tak ważną Maciejowskiego, uzupełniło szczupłe dotąd dane o legacji Czarnkowskiego i wy dobyło niewspominane dotychczas poselstwo Warmuntowskiego.

Lektura rozdziału „poselskiego” dostarcza nie tylko bogatej faktografii, lecz dopomaga w rozpoznaniu wytycznych działania obu stron — papieża i monarchii polskiej. Autor skrytykował samodzielną politykę króla co do nominacji biskupich, ale docenił lojalność, z jaką Zygmunt August przedstawiał Kurii papieskiej próby innowacji w dziedzinie konfesyjnej (s. 448 n.). Do najbardziej znamienitych spraw należały ponawiane ustawicznie przez Zygmunta Augusta żądania kontynuacji soboru powszechnego i podjęcia na nim reformy kościoła. Już ten fakt świadczy o rozwadze przyświecającej królowi w ogromnie dlań trudnym konflikcie wyznaniowym i dowodzi twórczej inspiracji ze strony polskiej w tak dużej miary przedsięwzięciu, jakim stał się sobór trydencki; równocześnie superkatolicycy bracia Habsburgowie, wiodący swe włoskie spory z papieżami, paraliżowali niejednokrotnie prace soborowe. Postulaty Rzeczypospolitej nie zawsze były dobrze w Kurii przyjmowane, jak zwłaszcza radykalny projekt z 1556 r., wszakże niektóre z nich właśnie weszły po 400 latach w depozyt postępowych osiągnięć kościoła (dialog ekumeniczny, język narodowy w liturgii).

Książka Wojtyski jest przyporządkowana badaniu dyplomacji papieskiej i polskiej poprzez poznawanie odpowiednich instytucji, ich założeń i funkcjonowania oraz faktów związanych z ich działalnością. Lecz dociekliwość i pasja poznawcza autora wzbogaciły jego rozprawę i innymi walorami. Sumienne zebranie wiadomości z zakresu genealogii stawia czytelnikowi przed oczyma poczet dyplomatów polskich i rzymskich. Zdecydowana ich większość to typowi przedstawiciele renesansu, ludzie żądni obejrzenia świata, łaknący wiedzy, niepozbawieni ambicji, a także przywar, słowem ludzie z krwi i kości. Wojtyska podkreśla wielokrotnie wysoki poziom kadry sekretarskiej Zygmunta Augusta, „cudownych dzieci”, bywalców róż-

¹⁰ Tymi tylko poselstwami zajął się M. Banaszek, *Z dziejów dyplomacji watykańskiej. Poselstwa obediencyjne w latach 1534—1605*, cz. I—3, Warszawa 1975. Rozszerzenie zakresu studium na inne również państwa Europy i szerokie cezury czasowe nadają tej pracy odmienny charakter niż odpowiednie analityczne partie rozprawy H. D. Wojtyski.

nych stron Europy, znających obce języki i obyczaje, a przy tym dobrze świadomych zadań, jakie im zostały powierzone przez mocodawcę¹¹.

W sumie książka H. D. Wojtyłki stanowi gruntowne studium stosunków Polski z papieżem w okresie wyjątkowo ciekawym, ale przynosi też wiele nowego i w innych sprawach. Pisana potocznie i barwnie, jest lekturą naukową wysokiej klasy. Czytelnik odczuwa żal, że Wydawnictwo nie zatroszczyło się o papier wyższej jakości dla książki, która będzie z pożytkiem służyła rozległemu kręgowi odbiorców.

Anna Sucheni-Grabowska

L. S. A b e c e d a r s k i, *Bielorussija i Rossija. Oczerki russkobietorusskich swjazej wtoroj połowiny XVI—XVII w.*, Wszejszaja Szkoła, Minsk 1978, s. 253.

Książka niniejsza składa się z pięciu szkiców; jeden omawia rosyjsko-białoruskie więzi handlowe, trzy dzieje walk z uciskiem feudalnym oraz walk wyzwolenych ludu białoruskiego, ostatni rozpatruje problem osiadania i pobytu Białorusinów w państwie moskiewskim. Ramy chronologiczne obejmują wiek XVI i XVII, do pokoju andruszowskiego (1667). Nie zostały określone ramy terytorialne i nie sprecyzowano kryterium odrębności białoruskiej. Tabela 3 ze s. 219 wśród miast i powiatów Białorusi wymienia Wilno i powiat wileński, w szkicach występuje pojęcie narodu; zarazem zaś, co zresztą autor podkreśla wielokrotnie, Białoruś i jej mieszkańcy kryją się w źródłach pod pojęciami: Litwa, kupcy litewscy, kupcy polscy. Baza źródłowa nie uwzględnia zbiorów znajdujących się w Polsce, autor czerpał natomiast z zasobów Centralnego Archiwum Akt Dawnych w Moskwie, z materiałów bibliotek i archiwów Lwowa, Mińska, w niewielkim stopniu Leningradu (dziwi pominięcie Wilna), sięgnął po krytycznie oceniany dorobek poprzedników, których określa niekiedy jako „burżuazyjno-nacjonalistycznych fałszerzy historii” (*passim*).

Tezie o silnych związkach Białorusi z Europą zachodnią A b e c e d a r s k i przeciwstawił dane wskazujące na istnienie więzów handlowych z Moskwą. Poglądowi o odwiecznej wrogości — fakty świadczące o zbiegostwie na teren państwa moskiewskiego, o liczbie Białorusinów w nim żyjących, o ich niechęci do powrotu do ojczyzny nawet po zakończeniu wojen. Żałować jednak należy, że nie przeprowadził paraleli między położeniem społeczeństwa (zwłaszcza ludności zależnej) Rzeczypospolitej i państwa moskiewskiego. Samo zestawienie dat wydania III Statutu i Sobornego Ułożenia (1588—1649), stwierdzenie, że w następstwie tego ostatniego ucisk chłopów moskiewskiego co najwyżej osiągnął poziom, jaki od ponad pół wieku był udziałem mas chłopskich w Wielkim Księstwie Litewskim (s. 60) nie tłumaczy wystarczająco zachodzących na omawianym terenie zjawisk. Podobnie wykazanie istnienia lub braku ożywionych stosunków gospodarczych oraz ruchów migracyjnych nie może świadczyć o charakterze wzajemnych stosunków społeczeństw. Bardziej aniżeli wskazanie elementów zbieżnych (język, wyznanie) wydaje się potrzebne wykazanie istnienia czy może powstawania dopiero poczucia odrębności: tworzenia się świadomości narodowej białoruskiej.

Szkic I zatytułowany został „Rosyjsko-białoruskie więzi handlowe”. Stwierdzone przez autora milczenie lub skąpe jedynie wzmianki w źródłach nie pozwoliły wprowadzić choćby na szacunkowe określenie rozmiarów handlu, potwierdziły jed-

¹¹ O kwalifikacjach, awansie społecznym i zadaniach sekretarzy królewskich zob. A. Wyczański, *Spółczesność polskie*, [w:] *Polska w epoce Odrodzenia*, Warszawa 1970, s. 154 n.